

Katarzyna Kurza

<https://orcid.org/0000-0002-4521-5326>

Uniwersytet w Białymstoku

## Ujednolicanie dyskursów w państwie unaradawiającym: ugrupowania rządzące wobec ludności białoruskiej w II Rzeczypospolitej

**Zarys treści:** Tekst stanowi przyczynek do badań nad problematyką przyjmowania orientacji nacjonalistycznej przez nowo tworzone państwo i dotyczy stosunku ugrupowań politycznych sprawujących władzę w międzywojennej Polsce do autochtonicznej ludności białoruskiej. Z perspektywy socjologicznej podjęto analizę dyskursów publicznych, której wyniki wskazują na obecność elementów charakterystycznych dla państwa unaradawiającego (w rozumieniu Rogersa Brubakera) w stanowiskach wszystkich obozów władzy oraz upodabnianie struktury prowadzonych przez nie dyskursów.

**Outline of content:** The text is a contribution to the studies into the problems of adoption of nationalist orientation by a newly created state. It deals with the attitude of political groups wielding power in interwar Poland towards the indigenous Belarusian population. An analysis of public discourses conducted from the sociological perspective revealed the features characteristics of a nationalising state (in Rogers Brubaker's understanding) in the attitudes of all camps of power and the unification of structures of the discourses they held.

**Słowa kluczowe:** państwo narodowe, państwo unaradawiające, dyskurs nacjonalistyczny, nacjonalizm, Białorusini, II Rzeczpospolita

**Keywords:** national state, nationalising state, nationalistic discourse, nationalism, Belarusians, Second Polish Republic

„Naród ma prawo być tylko jako państwo”

(S. Wyspiański, *Wyzwolenie*)

## Wprowadzenie

Po rozpadzie wielonarodowych imperiów Romanowów, Habsburgów i Osmanów rekonstrukcja Europy Środkowo-Wschodniej miała przebiegać pod dyktando popularyzowanego przez Thomasa Woodrowa Wilsona prawa narodów do samostanowienia. Głosiło ono, że każdy naród może w suwerenny sposób decydować o swoim bycie politycznym, rozwijać się gospodarczo i pielęgnować własną kulturę. Na terenach o niezmiernie złożonej strukturze etnicznej, gdzie tożsamość narodowa grup etnicznych znajdowała się na różnych poziomach rozwoju, a elity polityczne silnie orientowały się na nadanie nowo powstającym państwom narodowego charakteru, wdrażanie w życie tej prostej zasady wzmogło ofensywność działań nacjonalistycznych i na różne sposoby skomplikowało życie milionów mieszkańców regionu.

Chociaż konstruowane w tych specyficznych warunkach państwa nie były homogeniczne pod względem etnokulturowym, to wiele z nich – m.in. Polska – organizowało się tak, jak gdyby nimi były, co sprawiało, że „różnorodność etniczna w ramach [tych] państw zaczęła być postrzegana jako potencjalne wyzwanie dla terytorialnego i politycznego status quo”<sup>1</sup>, a problem integracji społeczeństwa i legitymizacji władzy stawał się pierwszoplanowy.

Takie „niezrealizowane” państwa narodowe amerykański socjolog Rogers Brubaker nazywa unaradawiającymi (*nationalizing states*)<sup>2</sup> i podkreśla ich dynamiczny charakter wynikający z wymogu ciągłego dążenia do stania się państwem mononarodowym. Elity narodu dominującego traktowały je jako państwo danego narodu i dla tego jednego etnokulturowego narodu, a przy tym jako „niekompletne” lub „nie do końca urzeczywistnione”, niewystarczająco „narodowe”, co wymagało intensywnych działań na rzecz hegemonii rdzennego etnokulturowego narodu i usprawiedliwiała nadużycia względem mniejszości narodowych. Nacjonalizm

<sup>1</sup> J. Jackson Preece, *Prawa mniejszości*, tłum. M. Stolarska, Warszawa 2007. Janet Jackson Preece posługuje się pojęciem „upolitycznienia etniczności”, czyli traktowania cech etnicznych, w których nie istnieje nic politycznie istotnego, jako kwestii politycznej. Urs Altermatt także rozpatruje powiązania etniczności z polityką, ale widzi je w kategoriach „etniczności polityki”, oznaczającej posługiwanie się koncepcją narodu i etniczności jako instrumentem integracji wewnętrznej w przypadku konfliktów społecznych. U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, tłum. G. Sowinski, Kraków 1998, s. 13.

<sup>2</sup> R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej – struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. J. Łuczyński, Warszawa 1998. W polskim przekładzie Jana Łuczyńskiego *nationalizing state* występuje jako „państwo zorientowane narodowo”. Wydaje się, że użycie sformułowania „państwo unaradawiające”, zwłaszcza w odniesieniu do mniejszości słowiańskich, lepiej oddaje intencje Autora.

państwa unaradawiającego może być uznany, zdaniem Brubakera, za „polityczne działanie zaradcze”<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do badań nad problematyką przyjmowania orientacji nacjonalistycznej przez nowo tworzone państwo, inspirowany uwagą Brubakera na temat niedoboru analiz faktualnych w tym zakresie<sup>4</sup>. Podjęto w nim zagadnienie stosunku ugrupowań politycznych sprawujących władzę w międzywojennej Polsce do mniejszości narodowych na przykładzie ludności białoruskiej, reprezentowanego w dyskursie publicznym.

W celu uniknięcia niejasności związanych z wyborem takiego pola zainteresowań należy poczynić kilka uwag. Po pierwsze, analizy odrodzonej polskiej państwowości jako unaradawiającej, przeprowadzone przez amerykańskiego socjologa, mogą wydawać się w naszym kraju kontrowersyjne. W przestrzeni społecznej funkcjonuje przekonanie, które łączy postawy nacjonalistyczne dwudziestolecia międzywojennego z jednym obozem politycznym, potocznie nazywanym endeckim, i przeciwstawia je pozostałym ugrupowaniom, zwłaszcza zwolennikom Marszałka Piłsudskiego. Podobne opinie wyrażają także niektórzy historycy. Piotr Wandycz protestuje na przykład przeciw stosowaniu przez badaczy zachodnich określenia „nacjonalista” w odniesieniu do Piłsudskiego, jego zdaniem żarliwego patrioty, zrównywanego niesłusznie z Romanem Dmowskim<sup>5</sup>. Ponieważ tego rodzaju ujęcia kwestionują ustalenia Brubakera na poziomie ogólności, istnieje potrzeba dokonania weryfikacji na poziomie szczególności. Wykorzystując wskazówkę Wandycza, by o różnicy między Dmowskim a Piłsudskim stwierdzać na podstawie „nastawienia obu polityków do mniejszości narodowych”<sup>6</sup>, analizie poddano dyskursy ugrupowań politycznych, którym patronowali.

Po drugie, przedmiotem badania uczyniono przypadek białoruski, którego specyfika wynika nie tylko z tego, że w porównaniu z ukraińskim, niemieckim czy żydowskim jest stosunkowo mało znany, ale także z kontekstu historycznego. Ziemie litewsko-białoruskie nigdy wcześniej nie funkcjonowały jako integralna część państwa polskiego<sup>7</sup>, ale elity Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozostającego w unii z Koroną Polską, uległy polonizacji i katolicyzacji. Wykształcona w okresie przedrozbiorowym kolonialna struktura społeczna<sup>8</sup>, w której Polak, członek szlacheckiego narodu politycznego, oznaczał pana i katolika, a Białorusin – poddanego prawosławnego chłopą, przetrwała do okresu międzywojennego, najsilniej

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>5</sup> P.S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, Kraków 1995, s. 327.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 328.

<sup>7</sup> Podstawą polskich roszczeń jest zniesienie federacji przez Konstytucję 3 maja, rzeczywisty status nie został rozstrzygnięty przez historyków. O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002, s. 30.

<sup>8</sup> Por. *ibidem*, s. 169; B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.

zaznaczając się na poziomie habitusu. Do jej implikacji należy zaliczyć z jednej strony wzmocnianie nakładających się na siebie podziałów narodowych i społecznych, a z drugiej – nieporównywalną z innymi wymienionymi mniejszościami słabość Białorusinów.

Po trzecie, pojęcie dyskursu używane jest tu w szerokim rozumieniu przyjmowanym w krytycznej analizie dyskursu (KAD) – jako tekst w kontekście<sup>9</sup>, będący formą społecznego działania. Z jednej strony wypowiedź stanowi „świadectwo określonych zasad i wyobrażeń społecznych” i „odzwierciedla doktrynalne przekonania określonych kół politycznych”<sup>10</sup>. Przez dyskurs ujawniają się nie tylko opinie, przekonania i emocje, ale także ideologie – chociaż nie zawsze wprost – które mogą sprawować kontrolę nad dyskursem<sup>11</sup>. Z drugiej strony założono „istnienie wzajemnego oddziaływania pomiędzy poszczególnymi rodzajami zachowań dyskursywnych a konkretnymi obszarami życia społecznego, w których one zachodzą”<sup>12</sup>, nie przesądzając o funkcjach, jakie pełnią<sup>13</sup>. Ponadto przyjęto założenie, że „dyskurs jest ważnym elementem relacji władzy”<sup>14</sup>.

Dialektyczność dyskursu, wyrażanie i jednoczesna moc nadawania znaczenia światu społecznemu pozwalają widzieć w nim ważne ogniwo państwa unaradawiającego. Dlatego też ustanowienie przedmiotem analizy dyskursu publicznego prowadzonego przez przedstawicieli środowisk związanych z polem władzy – publicystów, działaczy, polityków – wydaje się dobrym punktem wyjścia badania fenomenu państwa unaradawiającego.

Po czwarte, zaprezentowaną analizę należy widzieć w odpowiednim miejscu mapy badawczej. Studia nad konstytuowaniem się państwa unaradawiającego można traktować jako badanie relacji między elementami dyskursywnymi<sup>15</sup> i niedyskursywnymi, poznawczymi i behawioralnymi, obiektywnymi i subiektywnymi. Przeprowadzona analiza odnosi się zaledwie do obszaru cząstkowego,

<sup>9</sup> Zob. T.A. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, w: *Współczesne teorie socjologiczne. Antologia tekstów*, oprac. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 1020–1046.

<sup>10</sup> R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. N. Fairclough, A. Duszak, Kraków 2008, s. 190.

<sup>11</sup> T.A. van Dijk, *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka” 15 (2003), s. 11.

<sup>12</sup> R. Wodak, *op. cit.*, s. 189. Norman Fairclough proponuje opis w kategoriach „operacjonalizacji”: „Dyskursy mogą być operacjonalizowane w jednostkach i obiektach społecznych, tj. mogą one być odgrywane jako sposoby działania i interakcji, podlegające instytucjonalizacji w instytucjach i organizacjach społecznych; mogą być przyswajane jako elementy tożsamości przez społecznych agentów indywidualnych i zbiorowych; mogą wreszcie materializować się w cechach świata fizycznego”, N. Fairclough, A. Duszak, *Wstęp: Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*, w: *Krytyczna analiza dyskursu...*, s. 16.

<sup>13</sup> Por. R. Wodak, *op. cit.*, s. 191.

<sup>14</sup> N. Fairclough, A. Duszak, *op. cit.*, s. 17.

<sup>15</sup> Do dyskursywnego wymiaru nacjonalizmu dużą wagę przywiązuje Craig Calhoun. Zob. C. Calhoun, *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, Warszawa 2007.

ma charakter opisowy i pozbawiona jest ambicji wyjaśniających, które wydają się możliwe do urzeczywistnienia dopiero po zebraniu całościowych danych. Z tego samego względu odwołuje się do kontekstu w ograniczonym zakresie, zazwyczaj tam, gdzie uprawomocnione wydają się spostrzeżenia łączące dyskurs z kontekstem.

W zamyśle tekst ten jest zatem próbą socjologicznego spojrzenia na sposób, w jaki polskie elity konstruowały dyskursy pozostające w relacji z nacjonalistyczną polityką i praktyką wobec autochtonicznej ludności białoruskiej. Bezpośrednie pytanie dotyczyło tego, kto używał dyskursu charakterystycznego dla państwa unaradawiającego<sup>16</sup>. W szerszej perspektywie jest także poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób państwo polskie wkroczyło na tory unaradawiające, na jakich poziomach jego funkcjonowania ujawniał się nacjonalizm i jaką rolę pełniły czynniki poznawcze. Analizie, przeprowadzonej z wykorzystaniem metodologii teorii ugruntowanej i wpisującej się w nurt konstruktywistyczny badań nad nacjonalizmem, zostały poddane dyskursy trzech głównych formacji politycznych sprawujących władzę w Polsce w międzywojniu, a więc mających realny wpływ na kształtowanie charakteru państwa jako unaradawiającego.

Wyróżnione dla celów analizy obozy polityczne w zasadzie pokrywają się, choć z niewielkimi modyfikacjami, z tym, jak określają ich zakres historycy. Są to: obóz narodowodemokratyczny, zwany też Narodową Demokracją (ND) albo potocznie endecją<sup>17</sup>, który posiadał najsilniejszą pozycję w polu władzy w latach 1918–1926; obóz piłsudczykowski lub sanacyjny – pod tym pojęciem należy rozumieć zwolenników Piłsudskiego sprawujących rządy w latach 1926–1935; obóz ozonowy – jako formacja dysponująca władzą w latach 1935–1939, zwykle kwalifikowana do obozu piłsudczyków. Obóz ozonowy został wyraźnie wydzielony ze względu na dokonaną po śmierci Marszałka dekompozycję polityczną, w której wyniku zaistniał, i jego nacjonalistyczną specyfikę oraz przedstawione powyżej kontrowersje wokół nacjonalizmu kręgów piłsudczykowskich.

Postępowanie badawcze polegało na identyfikacji w dyskursach tych ugrupowań czterech tematów, które Brubaker wskazuje jako cechy wspólne dla procesów unaradawiania. Odnoszą się one do poziomu, który ze względu na obecność elementów ideologicznych można nazwać ideologiczno-dyskursywnym. Należą do nich następujące tematy:

- 1) etniczny model narodu – przekonanie o istnieniu „rdzennego narodu” definiowanego w kategoriach etnokulturowych i wyraźnie odróżnianego od ogółu obywateli;
- 2) idea własności państwa – prawomocnego „posiadania” państwa przez rdzenny naród, państwa istniejącego jako państwo rdzennego narodu i dla rdzennego narodu;

<sup>16</sup> Co nie przesądza o realizacji siły sprawczej dyskursu. *Ibidem*, s. 16.

<sup>17</sup> Chodzi tu o takie organizacje, jak Liga Narodowa i Obóz Wielkiej Polski oraz partie polityczne: Stronictwo Demokratyczno-Narodowe, Związek Ludowo-Narodowy, Stronictwo Narodowe.

- 3) przeświadczenie o zagrożeniu interesu narodu – idea, że rdzenny naród nie znajduje się w rozkwicie, że interes narodu nie jest odpowiednio realizowany;
- 4) potrzeba działań – idea, że potrzebne są specjalne działania dla właściwej realizacji interesu narodowego<sup>18</sup>.

Jako materiał badawczy wybrane zostały – zgodnie z zasadami teorii ugruntowanej<sup>19</sup> – analizy historiograficzne i politologiczne<sup>20</sup> oraz teksty wytworzone przez przedstawicieli poszczególnych obozów politycznych, zamieszczone w prasie oraz oddzielnych publikacjach.

## Obóz narododemokratyczny: nacjonalizm nowoczesny

Ideologia i dyskurs obozu narododemokratycznego odznaczały się dużą spójnością i właściwie mogą być traktowane jako dyskurs ideologiczny<sup>21</sup>. Kształtowane na długo przed odzyskaniem niepodległości, podlegały ewolucji pod wpływem sytuacji politycznej, nie zmieniając jednak swojego typowo nacjonalistycznego charakteru.

Ruch narododemokratyczny powstawał w warunkach braku własnego państwa i miał służyć celom tworzenia nowoczesnego narodu rozszerzonego w duchu demokratycznym na masy, które dotąd nie brały udziału w rządach. Po odzyskaniu państwa endecy kontynuowali zadanie budowania narodu, a możliwość wykorzystania do tego środków udostępnianych przez państwo pomagała w przeorientowaniu projektów z defensywnych na ofensywne<sup>22</sup>.

### 1) Naród

Naród w ideologii obozu endeckiego był definiowany przede wszystkim w kategoriach etnokułturowych. W dyskursie występowały odwołania do zasady pochodzenia

<sup>18</sup> R. Brubaker, *op. cit.*, s. 105. Trzy kolejne cechy to: zapoczątkowanie i uzasadnienie działań remedialnych lub kompensacyjnych, mobilizacja na podstawie tych idei oraz przyjęcie formalnych i nieformalnych praktyk i polityki ukształtowanych przez idee zarysowane powyżej. *Ibidem*, s. 105.

<sup>19</sup> K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. B. Komorowska, Warszawa 2009.

<sup>20</sup> Ponieważ ta część materiału służyła przede wszystkim odtworzeniu kontekstu, a bibliografia zawiera wyłącznie piśmiennictwo, do którego istnieją odwołania w tekście, nie ujęto w niej niektórych istotnych dla tematyki białoruskiej pozycji, takich jak np. A. Bergman, *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu*, Warszawa 1977; M. Kurkiewicz, *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego*, Warszawa 2005; K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*, Warszawa 1994.

<sup>21</sup> Lech M. Nijakowski definiuje dyskurs ideologiczny jako „specyficzny typ dyskursu publicznego, który charakteryzuje się relatywnie wysoką spójnością sądów i implikowanych postaw wobec wybranych kategorii społecznych”, L.M. Nijakowski, *Rola dyskursu ideologicznego w mobilizacji ludobójczej w XX wieku*, „Studia Socjologiczne” 204 (2012), z. 1, s. 178.

<sup>22</sup> O nacjonalizmie państwowotwórczym i państwowym w szerszym ujęciu zob. Ch. Tilly, *Rewolucje europejskie 1492–1992*, tłum. E. Żelazna, Warszawa 1997, s. 66–69.

jako kryterium przynależności do narodu, który uważano za „żywy organizm społeczny, mający swą, na podstawie rasowej i historycznej, rozwiniętą odrębność duchową, swą kulturę, swe potrzeby i interesy”<sup>23</sup>. Jego specyficzne wartości, takie jak język, wyznanie, wytwory kultury, zakorzenione były w historii, w której toku kształtował się charakter narodu. W drugiej połowie lat dwudziestych, gdy endecy zostali odsunięci od władzy, pierwszoplanową cechą konstruującą polską tożsamość narodową stało się wyznanie rzymskokatolickie i na tym aliansie narodu z religią, a jednocześnie ND z Kościołem rzymskokatolickim, budowano obraz „Polaka – katolika”, a następnie rozwinięto koncepcję „chrześcijańskiego nacjonalizmu”.

Mimo podkreślania, że „ludność [...] państwa i naród nie są pojęciami identycznymi”<sup>24</sup> – a może właśnie z tego powodu – w ramach dyskursu trwały poszukiwania narzędzi pozwalających w razie potrzeby politycznej na uczynienie struktury narodu wystarczająco płynną dla jej powiększania lub zawężenia. Bohdan Halczak przypuszcza, że Dmowski nie sprecyzował jasno kryteriów przynależności do narodu, zwłaszcza jeśli chodzi o definicję rasy, po to, by umożliwić „przypisywanie pewnej kategorii ludności do narodu polskiego nawet wbrew ich woli”<sup>25</sup>. Podobną funkcję mogło pełnić wprowadzanie wymiaru „historyczno-politycznego”, rozszerzającego wyobrażenie narodu tak, że „można [było] być świadomym członkiem narodu polskiego, a więc politycznie Polakiem, będąc jednocześnie Litwinem, Rusinem czy Białorusinem”<sup>26</sup>. Wydaje się więc, że mówienie również o państwowym modelu narodu ma swoje uzasadnienie<sup>27</sup>.

Pozwalał on dyskursowi endeckiemu uznawać odrębność kulturową Białorusinów, negując jednocześnie odrębność narodową. Ludność białoruską przedstawiano jako „żywiół bez wyraźnej fizjonomii narodowej” i odmianę narodu polskiego. „Rusinów i Białorusinów nie uważamy za ludzi narodowo nam obcych: widzimy w nich niedostatecznie jeszcze z nami duchowo zespolone szczepy naszego narodu”<sup>28</sup> – oznajmiał przedstawiciel młodego pokolenia obozu narodowego. Ponieważ naród białoruski nie istniał, język białoruski stawał się gwarą polską, a Białorusini – Polakami, którzy udają Białorusinów lub Polakami zrusyfikowanymi. Przejawy białoruskiego ruchu narodowego negowano<sup>29</sup> i ujmowano w kategoriach

<sup>23</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. 160.

<sup>24</sup> *Idem*, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927, s. 154.

<sup>25</sup> B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 17.

<sup>26</sup> J. Bartoszewicz, *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924, s. 34.

<sup>27</sup> Altermatt opisuje naród państwowy jako „polityczną wspólnotę obywateli, równych wobec prawa, niezależnie od pozycji społecznej, pochodzenia, języka czy religii”, U. Altermatt, *op. cit.*, s. 36. Naród według Joachima Bartoszewicza to „nie związek etniczny, lecz polityczny. Aby stać się członkiem narodu polskiego, potrzeba tylko jednej rzeczy: przejąć się jego ideałem politycznym i pracować dla dobra, chwały i potęgi Polski”, J. Bartoszewicz, *Państwo narodowe*, „Myśl Narodowa” (1928), nr 1, s. 2.

<sup>28</sup> J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, s. 113.

<sup>29</sup> Bohdan Wasutyński wykladał rzecz następująco: „Ruch narodowy białoruski nie istnieje. Jest garść młodych studentów Polaków, którzy z pobudek idealizmu chłopomańskiego, udają

intrygi sowieckiej, w której wyniku dochodziło do szkodliwego różnicowania się Rzeczypospolitej i „powstawania nowych kultur ludowych”<sup>30</sup>.

## 2) Prawomocność „posiadania” państwa

Mimo zorientowania na darwinizm społeczny<sup>31</sup> i egoizm narodowy<sup>32</sup>, które propagowały prawo silniejszego, liderzy ruchu narodowego w początkach niepodległości przywiązywali wagę do przestrzegania zobowiązań prawnych<sup>33</sup> oraz skłonni byli do nadania niepolskiej ludności słowiańskiej autonomii terytorialnej – choć nie narodowej – „takiej, która by, nie rozsadzając naszego ustroju państwowego, zadowalniała ich pragnienie samodzielności”<sup>34</sup>. Dopiero w zderzeniu z realiami własnej państwowości, na które składała się trzecia część obywateli niepolskiego pochodzenia, koncepcja państwa narodowego nabrała wydźwięku „Polski dla Polaków”: jako państwa tworzonego przez rdzenny naród polski, w którym jego interes był dobrem najwyższym.

Realizacja założenia, że „naród nowoczesny uważa państwo za swoje, siebie za odpowiedzialnego w nim gospodarza i wykazuje coraz silniejszą dążność do kierowania państwem tak, ażeby ono jego celom służyło”<sup>35</sup>, stanowiła podstawę do sprawowania faktycznego monopolu władzy państwowej<sup>36</sup> na terenach, które wskazywano jako własne, co naruszało konstytucyjne prawa ludności niepolskiej i oznaczało zepchnięcie jej do rangi obywateli drugiej kategorii<sup>37</sup>.

Obszar litewsko-białoruski działacze narodowodemokratyczni uznawali za nieodwołalnie polskie terytorium, zamieszkiwane przez rdzennie polską ludność,

---

Białorusinów, jest garść dalej ludzi, którzy dlatego uznali się za Białorusinów, że to im pozwala odgrywać rolę polityczną, do której nie mieliby kwalifikacji w społeczeństwie polskim, są wreszcie – obecnie najliczniejsi – Moskale, którym najwygodniej występować pod tą firmą”, B.W. [B. Wasiutyński], *Realny program*, „Gazeta Warszawska” (1919), nr 229, s. 3. Natomiast Dmowski pół roku po proklamowaniu Białoruskiej Republiki Ludowej informował: „Białorusini przedstawiają element rasowy zupełnie bierny. Nie ma wśród nich żadnego ruchu narodowego; nie ma tak samo nawet zaczątków literatury białoruskiej”, R. Dmowski, *Memoriał o terytorium państwa polskiego*, w: *idem, Pisma*, t. 6: *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Częstochowa 1937, s. 379.

<sup>30</sup> W. Wakar, *Idea narodowa i kresy*, „Myśl Narodowa” (1926), nr 5, s. 67.

<sup>31</sup> Zob. R. Dmowski, *Myśli...*, *passim*.

<sup>32</sup> Z. Bałicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów–Warszawa 1914.

<sup>33</sup> E. Maj, *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”*, w: *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2002, s. 16–17.

<sup>34</sup> T. Gluziński, *Mniejszości narodowe a państwo*, „Przegląd Narodowy” (1919), nr 3, s. 254.

<sup>35</sup> R. Dmowski, *Kościół...*, s. 23.

<sup>36</sup> A. Dawidowicz, *Idea narodu w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*, w: *Sen o potęgę. Bezpieczeństwo, suwerenność, mocarstwo. Rzeczpospolita Polska 1918–1939*, red. E. Maj, Lublin 2014, s. 334.

<sup>37</sup> A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Warszawa 1979.



i głosili konieczność jego inkorporacji, czyli zespolenia w jeden organizm z państwem polskim. W uzasadnieniu odwoływano się przede wszystkim do praw historycznych i etnograficznych oraz przewagi moralnej i cywilizacyjnej („mniejszość ma prawo rządzić, gdyż reprezentuje o wiele wyższą kulturę, niż bierna lub półdzika większość”)<sup>38</sup>.

### 3) Zagrożenie interesów

Ideologiczne przekształcenie niepolskiej ludności słowiańskiej w rdzennych Polaków nie zdołało zmienić rzeczywistości społecznej, toteż elementem dokuczliwym dla świadomych członków narodu polskiego, groźnym dla spójności państwa i jego aspiracji mocarstwowych pozostawała duża liczebność grup etnicznych, które nie dały się przekonać do konwersji na polskość i prowadziły własną ekspansję narodową. Stan zagrożenia w województwach północno-wschodnich pogłębiały niewłaściwy, zdaniem endeków, dla państwa polskiego system demokracji parlamentarnej oraz – niezależnie od tego, kto sprawował władzę – pasywna polityka obozu piłsudczykowski.

„Ciemne masy białoruskie” znalazły się pod wpływem „agitatorów z pod ciemnej gwiazdy, samozwańczych przywódców, płatnych z obcej szkatuły”, którzy „zaczęli przemawiać w imieniu mas włościańskich i narzucać im swe programy”<sup>39</sup>. Tym sposobem „wychowaniem ciemnego Białorusina na obywatela Rzeczypospolitej zajęli się pp. Taraszkiewicz i Wojewódzcy”<sup>40</sup>, którzy zostali mocą „wieloprzymiotnikowego głosowania analfabetów” dopuszczeni do rządzenia państwem narodu polskiego. Alarmująca sytuacja powstała również w obrębie Kościoła rzymskokatolickiego, uznawanego za ostoję polskości, gdzie „białoruscy bojowcy na plebaniach”<sup>41</sup> głosili kazania po białorusku.

Dyskurs narodowodemokratyczny wskazywał też na bezpośrednie, fizyczne zagrożenie, jakie stwarzały bandy finansowanych przez obce agentury dywersantów oraz zwyczajnych bandytów, przeprowadzających akcje wymierzone w polską państwowość. W działalność opozycyjną nie byli zaangażowani członkowie ruchu narodowego, ponieważ taki nie istniał.

### 4) Potrzeba działań

Punkt wyjścia w projektowaniu działań stanowiło przekonanie, że „dla Polski jest rzeczą pożądaną, a nawet konieczną uczynić wszystko, aby wpływy polskości były i nadal utrzymane na całym obszarze ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej”<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> R. Rybarski, *Naród, jednostka, klasa*, Warszawa 1926, s. 178.

<sup>39</sup> L. Radziejowski, *Zadania kresowe*, „Warszawianka” (1927), nr 35, s. 1.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> J. Zamorski, *Z północno-wschodnich kresów*, „Gazeta Warszawska” (1923), nr 302, s. 2.

<sup>42</sup> J. Bartoszewicz, *Znaczenie...*, s. 16.

Można wyróżnić dwie główne strategie postępowania, które miały zapewnić dominującą pozycję Polakom. Z jednej strony było to „wzmacnianie żywiołu polskiego na kresach”, z drugiej zaś eliminacja czynników sprzyjających rozwojowi tożsamości narodowej innej niż polska. Dyskutowano również nad stworzeniem takiej ordynacji wyborczej, która uniemożliwiłaby mniejszościom narodowym uczestnictwo w życiu politycznym.

Zapewnienie dominującej pozycji przewidywano poprzez zwiększenie udziału ludności polskiej w ramach kolonizacji o charakterze osadnictwa cywilnego i umocnienie polskiego stanu posiadania materialnego i kulturowego, czemu służyło budowanie systemu przywilejów w zakresie języka polskiego, oświaty, religii rzymskokatolickiej oraz gospodarki<sup>43</sup>. Dla Białorusinów szczególnie dotkliwe było ich znikome uczestnictwo w parcelacji ziemi, uzasadniane tym, że „nie może być mowy o niszczeniu ośrodków kultury rolnej, osłabianiu żywiołu polskiego, jedy- nego tu przedstawiciela kultury, przez nieopatrzne zarządzenia reformy rolnej”<sup>44</sup>.

Wyształceniu niepolskiej świadomości narodowej miało zapobiegać niedopuszczenie do „agitacji wrogiej państwu”<sup>45</sup> poprzez wytyczenie polityki dążącej do „zlikwidowania ruchów narodowościowych politycznie i kulturalnie separatystycznych”<sup>46</sup> oraz „organiczne związanie wszystkich grup etniczno-rasowych z narodem, a ich kultur ludowych z narodową historyczną kulturą [...] państwa”<sup>47</sup>, przeprowadzone jako program asymilacji narodowej.

Polonizację zamierzano realizować za pomocą trzech instrumentów państwowych – systemu oświatowego, sprawnie zorganizowanej administracji państwowej i samorządowej oraz sprawiedliwego traktowania lojalnych obywateli<sup>48</sup> – wspomaganych przez polskich kolonizatorów, przy czym podkreślano, że ma być ona prowadzona „bez gwałtów”<sup>49</sup>. Ewa Maj zauważa, że unikano mówienia o wynarodowieniu, chętniej natomiast posługiwano się terminem „unarodowienie”<sup>50</sup>, co znajdowało uzasadnienie w odmawianiu mniejszościom słowiańskim rangi narodu. „Nacjonalizm polski nie pragnie niweczyć barwnej odrębności plemiennej ni lokalnej” – wyjaśniał Włodzimierz Wakar, jeden z czołowych publicystów obozu narodowego, „troszczy się jeno o przecinanie wpływów politycznych wrogich i o dostarczanie karmy duchowej polskiej, jako wiązadła i wzoru”<sup>51</sup>. Istniała również narracja proponująca stosowanie pojęcia „reasymlacji” wobec ludności,

<sup>43</sup> B. Halczak, *op. cit.*, s. 33–39.

<sup>44</sup> L. Radziejowski, *op. cit.*

<sup>45</sup> R. Rybarski, *op. cit.*, s. 261.

<sup>46</sup> W. Mejbaum, *Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki*, Lwów 1926, s. 18.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 17–18.

<sup>48</sup> E. Maj, *op. cit.*, s. 19.

<sup>49</sup> „Nikt z nas, nacjonalistów polskich, nie żąda gwałtów”, zapewniał Stanisław Grabski w realiach, które można uznać za białoruskie powstanie narodowe lub wojnę domową. S. Grabski, *O politykę siły bez gwałtów*, w: *idem, Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 49.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>51</sup> W. Wakar, *op. cit.*, s. 67.

w której przypadku, jak Białorusinów – katolików, asymilacja stanowiła „powrót do polskości pierwiastków, które wyrosły pod wpływem kultury polskiej”<sup>52</sup>, ale uległy rusyfikacji.

Jednak Józef Lewandowski kładzie nacisk właśnie na wynaradawianie, które nastąpić miało, „jeśli zlikwiduje się nauczanie dzieci w innym niż polski języku, nie dopuści się języka mniejszości do spraw urzędowych oraz jeśli odbierze się Ukraińcom prawo do nazywania się Ukraińcami, a Białorusinom – Białorusinami”<sup>53</sup>.

Dyskurs endecki przewidywał szybkie rezultaty osiągnięte minimalnym wysiłkiem; wzrostowi udziału ludności polskiej miała sprzyjać niska gęstość zaludnienia, a białoruski substrat postrzegano jako podatny na asymilację i łatwy do spolonizowania.

## „Żarliwy patriotyzm” obozu sanacyjnego

Państwowa ideologia piłsudczyków, tworzona po przejęciu przez nich władzy, zdecydowanie odżegnywała się zarówno od PPS-owskich koncepcji federalistycznych, jak i nacjonalizmu formacji endeckiej. Nie oznacza to jednak, że w dyskursie obozu sanacyjnego nie występowały typowe dla nacjonalizmu elementy, takie jak np. przekonanie o wyższości i misyjności własnego narodu. Podporządkowywano je idei państwa, co pozwalało na ogniskowanie dyskursu na „patriotyzmie”, który przeciwstawiano ideologii narodowców, oraz na przyjaznym stosunku do mniejszości narodowych.

O ile w koncepcji politycznej Piłsudskiego kluczową rolę pełniła kwestia wschodnia, o tyle zainteresowanie mniejszością białoruską – zbyt słabą, by się z nią liczyć – było „małe, by nie rzec znikome”<sup>54</sup>. Chociaż obóz sanacyjny mógł znacząco poprawić położenie Białorusinów, czego deklarację stanowił nasycony dyskurs, to troszczył się przede wszystkim o wymuszenie podporządkowania się państwu polskiemu i niedopuszczenie do rozwoju białoruskiej świadomości narodowej.

### 1) Naród

W ramach piłsudczykowskiego pojęcia „narodu” wyróżnić można trzy różne jego warianty: państwowy, etnokulturowy i polityczny. W oficjalnym dyskursie dominował ideologiczny model narodu państwowego. „W Polsce wszyscy jej obywatele – niezależnie od pochodzenia, wiary, stanu, zawodu i przekonań politycznych – winni być równi wobec prawa, mieć nie tylko jednakowe obowiązki, lecz i jednakowe

<sup>52</sup> R. Rybarski, *op. cit.*, s. 253.

<sup>53</sup> J. Lewandowski, *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*, Warszawa 1967, s. 95.

<sup>54</sup> W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1997, s. 334.

prawa w stosunku do państwa<sup>55</sup> – głosił Tadeusz Hołówko jeszcze przed przewrotem majowym i stworzenie takiego narodu było intencją Piłsudskiego. Niemniej równolegle istniał – z czasem coraz bardziej eksponowany – wariant etnokulturowy, w którym, w porównaniu z wizją narodowodemokratyczną, na znaczeniu zyskiwał aspekt historyczny, malała zaś rola wyznania i Kościoła rzymskokatolickiego<sup>56</sup>.

W Białorusinach zwolennicy Marszałka, inaczej niż endecy, skłonni byli widzieć odrębny naród, ale naród „niehistoryczny”, narodowość niezdolną do utworzenia własnej państwowości i skazaną na podporządkowanie przywództwu narodu „historycznego”<sup>57</sup>. Stopniowo pozycję narodu starano się zamienić na pozycję etnicznej grupy regionalnej, porównywanej do Kaszubów i górali.

To że naród państwowy, do którego miała przynależeć nacja białoruska, będzie nosił wyłącznie polskie cechy kulturowe, nie wymagało uzgodnienia; petryfikacji ulegał stan wprowadzony przez ND. Upowszechnianie języka polskiego w województwach północno-wschodnich<sup>58</sup> jako „języka wyższej kultury” wykraczało znacząco poza funkcje pragmatyczne<sup>59</sup>, a właściwie im przeczyło, gdyż większość mieszkańców nie była polskojęzyczna. Mimo powtarzających się zapewnień o wspólnocie obywatelskiej, dyskurs sanacyjny zawierał liczne sformułowania świadczące o tym, że piłsudczycy wyraźnie dzielili jednolity w zamyśle naród na „Nas – Polaków” i na „Nich – Białorusinów”<sup>60</sup> na podstawie kryteriów etnicznych i zgodnie z nimi „Obcym” odmawiano pełni praw, co przedstawiano jako całkowicie zrozumiałe: „Państwo, siłą rzeczy, w pierwszej linii da zajęcie swojemu pewnemu polskiemu obywatelowi, a nie bądź co bądź narodowo obcemu Białorusinowi”<sup>61</sup>.

Na swobodne posługiwanie się podwójnym znaczeniem pozwalała niejednoznaczność sformułowania „naród polski”, wynikająca z tego, że – inaczej niż w przypadku np. Wielkiej Brytanii – nazwa jednej z narodowości wchodzących w skład narodu państwowego obejmowała wszystkie pozostałe. W piłsudczykowskiej idei polskiego narodu państwowego można dostrzec narzędzie długofalowej asymilacji narodowej; poprzez wciągnięcie słowiańskich mniejszości narodowych w orbitę

<sup>55</sup> T. Hołówko, *Kwestia narodowościowa w Polsce*, Warszawa 1922, s. 9.

<sup>56</sup> Anthony D. Smith sądzi, że narody „obywatelskie” nie odrzuciły, ale rozszerzyły i pogłębiły znaczenie koncepcji etnicznych. Zob. A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009.

<sup>57</sup> J. Piłsudski, *Memoriał złożony Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Tokio*, w: *idem, Pisma zbiorowe*, t. 2, Warszawa 1937, s. 251–252.

<sup>58</sup> Piłsudski zdecydowanie opowiadał się za zachowaniem języka polskiego jako jedyne go języka urzędowego. O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 183.

<sup>59</sup> E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, tłum. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Warszawa 2010. O kwestiach językowych więcej zob. np.: J. Jackson Preece, *op. cit.* Por. E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, wyd. 2, Warszawa 2009.

<sup>60</sup> Wodak uważa „dyskursywne ustanowienie kategorii «my» i «oni» za najważniejszy zabieg na obszarze dyskursu tożsamości i różnicy, za najbardziej uderzającą cechą wszystkich odmian dyskursu populistycznego”, R. Wodak, *op. cit.*, s. 195.

<sup>61</sup> S. Poźniak, *Zagadnienie białoruskie*, „Droga” (1931), nr 12, s. 982.

polских wpływów politycznych dążono do oswojenia ich członków z myśleniem o sobie w kategoriach tożsamości polskiej, by w następnej fazie doprowadzić do pełnej polonizacji.

Z kolei w przeświadczeniu, że istnieje tylko wąska grupa obywateli, którzy potrafią właściwie zarządzać państwem i mogą wykazać się odpowiednimi zasługami na jego rzecz, odbijała się echem koncepcja szlacheckiego narodu politycznego, przetransformowana w ideę elitaryzmu.

## 2) Prawomocność posiadania państwa

Piłsudscy głosili się odnowicielami tradycji jagiellońskiej oznaczającej tworzenie państwa imperialnego, w którym zamieszkującym je narodom, zjednoczoną polską ideą państwową, przysługiwałyby równe prawa. Należy zauważyć, że ta jedna z głównych w ideologii piłsudczykowskiej formuła w realiach początku XX w. nosiła znamiona sofizmu, ponieważ zagwarantowanie tych samych praw wszystkim narodom etnokulturowym nie było możliwe przy jednoczesnym ustanowieniu dominującej pozycji jednego z nich.

Deklaratywna wizja państwa, wyraźnie odróżnianego od narodu, jako dobra wszystkich obywateli, a nie jednej nacji, współwystępowała z brakiem autentycznego uznania innych narodów za równorzędnych gospodarzy państwa. Widziano w nich raczej „rodzaj lokatorów”<sup>62</sup>, słabą „mniejszość narodową”, której w ramach programu konsolidacji państwowej można przyznać prawa do rozwoju kulturalnego i gospodarczego<sup>63</sup>, ale nie partnera, któremu przysługują te same prawa polityczne. Natomiast za „prawdziwych obywateli”, odróżnianych od reszty Polaków, uznawano związanych z Piłsudskim „szermierzy Niepodległości”, wąską grupę tych, „którzy do rozbudowy Państwa i jego potęgi potrafili wnieść konkretny dorobek”<sup>64</sup>.

Postulaty doprowadzenia „do prawdziwego równouprawnienia i współpracy społeczeństwa polskiego i białoruskiego” i piętnowanie „traktowania ludności białoruskiej jako ludności gorszego gatunku”<sup>65</sup> przeplatały się ze wskazaniami, że lokalne elity powinny wywodzić się z polskiej inteligencji<sup>66</sup>.

Uprawomocnienie polskiej dominacji na terenach białoruskich znajdowano w zasługach historycznych, w tym, że „ziemie białoruskie obficie zroszone są krwią polską”<sup>67</sup> oraz w misyjności dziejowej polskiego państwa i polskiej kultury, niosącej zachodnią cywilizację<sup>68</sup> i chroniącej przez zalewem komunizmu.

<sup>62</sup> Cyt. za: B. Halczak, *op. cit.*, s. 40.

<sup>63</sup> A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 74–75.

<sup>64</sup> A. Skwarczyński, *Wskazania*, Warszawa 1934, s. 52.

<sup>65</sup> [b.a.], *Kresy III*, „Gazeta Polska” (1930), nr 231, s. 3.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> O hierarchicznym poglądzie na ludzkość zorganizowaną w ludy, rasy i cywilizacje więcej zob. np.: J. Jackson Preece, *op. cit.*

Kompilacja anachronicznego modelu z przekonaniem, że państwo to organ „za pomocą którego naród kształtuje i spełnia swą rolę dziejową”, że bez silnego państwa „dobrem narodu gospodaruje ktoś inny, a rola dziejowa, ekspansja jego kulturalna i twórczość jest niemożliwa”<sup>69</sup>, lokowało piłsudczyków w pobliżu endeków.

### 3) Zagrożenie interesów

Nadrzędna pozycja państwa w sanacyjnej hierarchii wartości implikowała traktowanie interesu narodu jako podrzędnego względem interesu państwa. W dyskursie za uzasadnienie służyła obawa, że „lekkomyślny naród może doprowadzić do upadku własne państwo” i na tej podstawie uznawano, że „interes państwa musi być dla rządu jedynym wskaźnikiem postępowania, choćby nawet pozornie przeczył interesom narodowym”<sup>70</sup>. W domyśle chodziło o etnokulturowy naród polski, ale ta sama zasada odnosiła się do pozostałych nacji. Interes państwa, w zamysle realizującego ideę jagiellońską, wymagał przede wszystkim „faktycznego, organicznego [...] zespolenia [ziem wschodnich] z resztą Rzeczypospolitej”<sup>71</sup>, przy czym przynależność państwowo-prawną oceniano jako niewystarczającą, chodziło o to, „aby mieszkaniac – autochton tych ziem, bez względu na narodowość i wyznanie, poczuwał się do wewnętrznej, ideowej łączności z państwowością polską”<sup>72</sup>. Oczekiwano zatem od Białorusinów i Ukraińców podporządkowania narodowych aspiracji własnych, w tym prawa do samostanowienia, na rzecz mocarstwowych aspiracji państwa, które dokonało inkorporacji terytoriów przez nich zamieszkiwanych.

Stosunek do państwa polskiego stanowił kryterium, według którego dokonywano różnicowania wewnętrznej ludności białoruskiej. W uważanej za bierną społecznie i obojętną narodowo masie chłopskiej widziano materiał odpowiedni do „tworzenia dobrych i lojalnych obywateli”<sup>73</sup> pod warunkiem prowadzenia działań niedopuszczających do wykształcenia i rozwoju białoruskiej świadomości narodowej. Przeszkodę w realizacji tego planu, a zarazem interesu państwowego, stanowiła zorganizowana działalność społeczno-polityczna Białorusinów. Piłsudzczycy unikali uznawania narodowościowego podłoża konfliktów i dążyli do ukazywania ich w kategoriach „jednego z wielu problemów wewnętrznych, które rząd stara się skutecznie rozwiązać”<sup>74</sup>. „Gdyby na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej [...] zamieszkiwała tylko ludność rdzennie polska, to i wówczas istniałaby sprawa

<sup>69</sup> A. Skwarczyński, *op. cit.*, s. 48–49.

<sup>70</sup> R-ski, *Interes państwa, czy narodu?*, „Polska Zbrojna” (1927), nr 3, s. 1.

<sup>71</sup> K. Jeziorański, *Rola społeczeństwa polskiego na Ziemiach Wschodnich*, „Przełom” (1934), nr 6, s. 6.  
<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> S. Poźniak, *op. cit.*, s. 984.

<sup>74</sup> K. Gomółka, *Polityka rządów polskich wobec mniejszości białoruskiej w latach 1918–1939*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 4 (1995), s. 116.

tych ziem jako zagadnienie specjalne<sup>75</sup> – argumentował jeden z czołowych publicystów sanacyjnych.

W zwolennikach Piłsudskiego, wypowiadających się na tematy białoruskie, ciągły niepokój budziło to, że „ciemna i bierna” ludność białoruska „ławą głośnie na komunizujące [...] i na nacjonalistyczne partie białoruskie, [...] wrogo usposobione wobec państwowości polskiej”<sup>76</sup> i chociaż przyczyn upatrywano w różnych czynnikach, to jednogłośnie stwierdzano nieodzowność zapobiegania tego rodzaju tendencjom.

Wyraźne zróżnicowanie dyskursu dotyczącego nienależytego podejścia do realizacji interesów państwa uwidoczniło się po rozgromieniu Hromady. W prasie sanacyjnej wraz z falą informacji o „wykryciu akcji spiskowej, zmierzającej ku obaleniu istniejącego ustroju społecznego i państwowego Rzeczypospolitej i ku poddaniu Polski pod dyktaturę sowiecką”<sup>77</sup> płynęły oskarżenia pod adresem polskich władz, obecnych i przeszłych, oraz społeczeństwa polskiego. „Niejednokrotnie podkreślaliśmy konieczność daleko idących reform do autonomii Ziem Wschodnich włącznie, która by dopiero usprawiedliwiła stosowanie represji na opornych”<sup>78</sup> – głosił jeden ze znawców zagadnienia białoruskiego. Jednak dominujący okazał się konkurencyjny dyskurs, tworzony przez koła rządowe, który łączył silnie narodowość białoruską z komunizmem i sprowadzał Hromadę, jak i cały białoruski ruch narodowy, do działalności inspirowanej i wspieranej przez Związek Radziecki organizacji komunistycznej. Był przy tym na tyle skuteczny, że wytworzył wśród Polaków stereotyp Białorusina komunisty i stał się klasycznym toposem, wykraczającym poza ideologię sanacyjną i pozwalającym na podjęcie dowolnych działań profilaktycznych i odwetowych, z ostrymi represjami włącznie.

#### 4) Potrzeba działań

Po kilku miesiącach od przejścia władzy, w warunkach narastającego niezadowolenia mniejszości narodowych, oczekujących natychmiastowej zmiany polityki narodowościowej, obóz rządowy przedstawił założenia tzw. asymilacji państwowej, które współtworzyły główny nurt dyskursu sanacyjnego w zakresie dotyczącym działań wobec słowiańskiej ludności niepolskiej. Odwołując się do konstytucyjnych praw, wykazywano wolę porozumienia oraz współpracy i proponowano zaspokojenie podstawowych potrzeb mniejszości słowiańskich w zakresie kultury, oświaty i gospodarki oraz poprawę pracy lokalnej administracji<sup>79</sup>. Asymilacja państwowa w niewielkim stopniu wykroczyła poza etap projektu, bowiem pozostawała

<sup>75</sup> W. Stpiczyński, *Polska, która idzie*, Warszawa 1929, s. 197.

<sup>76</sup> [b.a.], *Kresy II*, „Gazeta Polska” (1930), nr 230, s. 3.

<sup>77</sup> B. Wścieklica, *Likwidacja Hromady*, „Kurier Wileński” (1927), nr 12, s. 1.

<sup>78</sup> Wysłouch, *Życie białoruskie*, „Kurier Wileński” (1927), nr 14, s. 2.

<sup>79</sup> E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowskiego*, Białystok 2007, s. 18–19.

w niezgodzie z zapatrywaniami Piłsudskiego, którego zdanie miało moc rozstrzygającą. W jego natomiast opinii odpowiednia realizacja interesów państwa wymagała nie poprawy położenia Białorusinów, które zapobiegłoby radykalizacji postaw, ale zaangażowania dysponującego realną siłą wojska i polskiego systemu szkolno-wychowawczego dbającego o wykształcenie lojalności wobec państwa.

Związani z Piłsudskim znawcy zagadnienia białoruskiego w pierwszych latach po przewrocie majowym występowali z krytyką polityki rządu, porównując ją do stołypinowskiej zasady „najpierw uspokojenie – potem reformy”<sup>80</sup> i wskazując, że prowadzi do radykalizacji nastrojów i „nie powinna być tak dosłownie powtarzana przez rząd odrodzonej Polski”<sup>81</sup>. „Rząd musi zdobyć się na jakiś program – program minimalny, ale program...” – twierdził Hołówko i konstatował: „niestety, programu tego nie ma. Rząd nie szuka kontaktu z demokratycznymi żywiołami, ukraińskimi i białoruskimi, nie chce nawet wysłuchać ich żądań. A zaiste, nie są one ani wygórowane, ani sprzeczne z interesami Państwa”<sup>82</sup>.

Po zakończeniu procesu Hromady dyskurs sanacyjny przewidywał dwa główne sposoby działania wobec ludności białoruskiej, oba przejawiające stosunek paternalistyczny. Pierwszy z nich polegał na dążeniu do zsocjalizowania w kulturze polskiej i skłonienia możliwie dużej części społeczeństwa do dobrowolnego podporządkowania się władzy państwa polskiego, drugi zaś budował system usprawiedliwień dla użycia wszelkich dostępnych środków wobec opornych „szowinistów” i „komunistów”.

Oficjalny dyskurs piłsudczykowski był skoncentrowany na postulatach kierowania się zasadą poszanowania odrębności językowej i kulturalnej ludności niepolskiej, która z czasem coraz wyraźniej pełniła rolę kamuflażu przedsięwzięć typowych dla asymilacji narodowej, prowadzonych przez narodowych demokratów. „To wszystko, co ma na celu pielęgnowanie i rozwój białoruskiej mowy, historii, literatury, etnografii, sztuki ludowej – winno ze strony państwa polskiego być otoczone życzliwą i wydatną pomocą” – stwierdzał publicysta „Gazety Polskiej”, ale ta „pomoc” miała dawać gwarancje, że białoruska kultura będzie wzrastać na „drożdżach polskiej kultury”<sup>83</sup>. W szkole polskiej, której rzekomo pragnął chłop białoruski, język białoruski powinien być obecny jako język nauczany, a nie nauczania; z kolei powołując się na dbałość o ułatwienie nauki, proponowano zastąpienie „grażdanki” alfabetem łacińskim. Widziano także potrzebę wyeliminowania prywatnych szkół białoruskich (ale nie polskich) ze względu na brak odpowiedniego nadzoru nad procesem wychowawczym; szacowano, że chcąc oczekiwać, by ze szkoły wychodził „obywatel nastawiony państwowo” i znający dobrze język

<sup>80</sup> Artykuł pod takim tytułem Tadeusz Hołówko opublikował w PPS-owskim „Robotniku”, a nie w prasie piłsudczykowskiej.

<sup>81</sup> Wyslouch, *op. cit.*

<sup>82</sup> T. Hołówko, „*Najpierw uspokojenie – potem reformy*”, „Robotnik” (1926), nr 296, s. 3.

<sup>83</sup> [b.a.], *Kresy IV*, „Gazeta Polska” (1930), nr 232, s. 3.



polSKI<sup>84</sup>, musi ona być państwowa, a nie prywatna<sup>85</sup>. „Nam chodzi nie o polonizację” – zastrzegał publicysta „Drogi”, „nie chcemy odbierać Białorusinom ich języka białoruskiego; chcemy tylko zbliżyć ich do kultury zachodniej, ułatwić ich dzieciom naukę, no i co całkiem słuszne, odseparować od Wschodu”<sup>86</sup>.

Mimo że w początkowym okresie po przewrocie majowym jednym z podstawowych elementów dyskursu sanacyjnego było przeświadczenie, że „jedynie [...] podniesienie bytu gospodarczego tej [białoruskiej] ludności uczynić z niej może świadomych i lojalnych obywateli państwa i uodpornić na wpływy zewnętrzne”<sup>87</sup>, to z czasem sprawy gospodarcze traciły na znaczeniu. Przyczyn tego zwrotu można doszukiwać się w złym położeniu gospodarczym całego państwa, ale przekonywano, że „stan kultury i dobrobytu «kresów» podniósł się znacznie”<sup>88</sup> w ciągu czterech lat rządów sanacji. Wśród zwolenników Piłsudskiego pojawiały się opinie, że samo szerzenie polskiej kultury i oświaty w połączeniu z działaniami, takimi jak komasacja gruntów i melioracja, doprowadzi ludność białoruską do dobrobytu bez konieczności parcelacji ziemi; towarzyszyły im wątpliwości, czy poprawa ekonomiczna nie jest sprzeczna z interesem państwa. „W miarę [...] wzrostu dobrobytu włościanina białoruskiego będą rosłać i jego potrzeby kulturalne, poczucie jego narodowej i religijnej odrębności”, zakładał anonimowy autor „Gazety Polskiej” w 1930 r., a „właśnie na poczuciu tej narodowej i religijnej odrębności budują swoje programy nacjonalistyczne partie białoruskie”<sup>89</sup>. Tego rodzaju stwierdzenia pokazują, jak daleko dyskurs sanacyjny oddalił się od swojego kształtu z 1926 r., kiedy bez żadnych obaw głoszono wolę zachowania odrębności kulturowej mniejszości narodowych.

Deklarowana zgoda na zorganizowane działania ludności białoruskiej dotyczyła przede wszystkim przedsięwzięć pod auspicjami polskimi; współpracę polsko-białoruską – jak też wszelką aktywność polskich środowisk kresowych na rzecz krzewienia polskości – uważano za znakomity środek na zapobieganie tendencjom separatystycznym. Inicjatywy samych Białorusinów budziły podejrzenia i dopuszczano je pod warunkiem, że „nie są pokrywką dla antypaństwowej lub wręcz komunistycznej propagandy”<sup>90</sup>. Wśród przedstawicieli obozu sanacyjnego panowało powszechne przyzwolenie na podejmowanie w przypadku jakichkolwiek zastrzeżeń działań delegalizacyjnych i dyskryminacyjnych szykan oraz represji jako koniecznych środków zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Pozytywne efekty w utrwalaniu polskiej państwowości w województwach wschodnich, w ocenie niektórych publicystów, przynosiły zmiana nastawienia

<sup>84</sup> Jackson Preece opisuje język jako kwestię polityczną i wskazuje na język jako „medium”, przez które wspólnota pojmuje świat i przekazuje normy. J. Jackson Preece, *op. cit.*

<sup>85</sup> S. Poźniak, *op. cit.*, s. 983.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 986.

<sup>87</sup> [b.a.], *Sprawy ziem naszych*, „Kurier Wileński” (1926), nr 190, s. 1.

<sup>88</sup> T.H. [T. Hołówko], *Kresy. Państwowość polska na kresach*, „Gazeta Polska” (1930), nr 197, s. 3.

<sup>89</sup> [b.a.], *Kresy. Białorusini*, „Gazeta Polska” (1930), nr 229, s. 3.

<sup>90</sup> [b.a.], *Kresy IV...*, s. 3.

administracji polskiej, „polityka zaufania w stosunku do miejscowej ludności oraz powołanie jej do współpracy społecznej na terenie samorządowym”, lansowane przez Hołówkę<sup>91</sup>. Dowodzić tego miał fakt, iż w przeciwieństwie do pierwszych wyborów, gdy „do ciał samorządowych weszła duża ilość elementu wojującego, niechętnie usposobionego do państwowości polskiej, ulegającego podszeptom komunistycznym”, w 1930 r. przeważającą liczbę głosów oddano na Polaków: osadników, obszarników i nauczycieli<sup>92</sup>.

Specjaliści z lat dwudziestych, tacy jak Hołówko i Leon Wasilewski, którzy ostrzegali przed zaniedbywaniem potrzeb ludności białoruskiej i zdecydowanie odżegnywali się od „przymusu narodowego”<sup>93</sup>, albo złagodzili swoje poglądy jako zbyt radykalne, albo usunęli się z kręgów piłsudczykowskich. Zastąpili ich eksperci preferujący rozwiązania wcześniej odrzucane, takie jak wzmacnianie polskości kosztem mniejszości narodowych i intensywna polonizacja.

Prowadzona wobec Białorusinów zakamuflowana polityka asymilacji narodowej, wspierana rozwiązaniami siłowymi, stopniowo uzyskała w środowiskach sanacyjnych status skutecznych działań realizujących interesy państwa.

## Obóz ozonowy: hybrydyzacja

Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN), wywodzący się z kręgów sanacyjnych, w zamierzeniu miał być „organizacją w całkowitym i nowoczesnym znaczeniu tego słowa, narodową, czyli reprezentującą syntezę dążeń wszystkich warstw społecznych oraz suwerenną ideę odbudowanego państwa polskiego”<sup>94</sup>.

W ideologii i dyskursie tej formacji właściwie nie pojawiają się elementy nieznane z ideologii endeckiej i piłsudczykowskiej, ozonowcy dokonują ich dekompozycji i powołują do życia hybrydę, w której narracje znane z dyskursu formacji sanacyjnej stopniowo wyciszają się, a do głosu dochodzą wątki dyskursu narodowodemokratycznego<sup>95</sup>.

<sup>91</sup> T.H. [T. Hołówko], *op. cit.*

<sup>92</sup> *Ibidem.*

<sup>93</sup> L. Wasilewski, *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa 1929, s. 38. Wasilewski odróżniał asymilację od przymusu narodowego, twierdząc, że „Asymilacja jest zawsze upodobnieniem się do członków odpowiedniej klasy, gdy przymus narodowy jest poddaniem jednej klasy woli innej, czy to za pomocą nacisku ekonomicznego, czy też przez użycie władzy państwowej”. Wasilewski przed przewrotem majowym należał do grona bliskich współpracowników Piłsudskiego, wywodzących się z Polskiej Partii Socjalistycznej, ale w okresie rządów sanacyjnych odrzucił propozycję zajęcia stanowiska dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i prowadził prace w tzw. Komisji Rzecznawców. A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 74, 80–82.

<sup>94</sup> Z.S., *Stare kategorie i nowa rzeczywistość*, „Gazeta Polska” (1938), nr 118, s. 1.

<sup>95</sup> Jacek Majchrowski uważa, że „w praktyce możemy mówić o przejściu przez OZN koncepcji endeckich”, J.M. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 40.

## 1) Naród

Stałym elementem dyskursu osonowego został, pisany często wielkimi literami, naród polski. Definiowano go w kluczowych kategoriach etnokułturowych, a jako podstawę bytu narodowego wskazywano „ziemię, język i krew, wspólność losów dziejowych”<sup>96</sup>. Na sposób endecki podkreślano związki polskości z Kościołem katolickim; na podstawie tego, że „naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła”, wnioskowano o otoczenie go „należytą opieką”<sup>97</sup>. Wspólne cechy etniczne uważano za niewystarczające, by uznać grupę za naród. „Naród jest zawsze zbiorowością o charakterze politycznym” – stwierdzał publicysta „Narodu i Państwa”, „a gdyby był tego charakteru pozbawiony, to stanowiłby społeczność językową, kulturalną, obyczajową, stanowić by mógł narodowość, ale nie naród, który musi albo być niepodległym, albo do niepodległości zmierzać”<sup>98</sup>.

Tendencja do jednoczenia wszystkich obywateli wokół polskiej grupy etnicznej, charakterystyczna dla dyskursu sanacyjnego, straciła na znaczeniu – w pierwszej kolejności na rzecz wyselekcjonowanego narodu państwowego, z którego wykluczano narodowość żydowską, a następnie coraz bardziej otwartego utożsamiania narodu państwowego wyłącznie z etnicznym narodem polskim.

Białorusini w dyskursie osonowym pozostawiali narodowością: grupą o odrębnych cechach etnokułturowych, ale nieposiadającą tradycji własnej państwowości ani nieprzejawiającą tego rodzaju aspiracji.

## 2) Prawomocność „posiadania” państwa

Wyprowadzane z Konstytucji kwietniowej przekonanie, że właścicielami państwa są wszyscy obywatele, budziło potrzebę pewnych uzupełnień i przekształceń. „Formalnymi właścicielami są wszyscy obywatele, a faktycznym – naród polski”<sup>99</sup> – doprecyzowywano. Przewaga narodu polskiego, wynikająca z jego roli historycznej oraz liczebności, powodowała, że spoczywały na nim specyficzne prawa i obowiązki. Uważano, że to „Naród Polski, który zdobył niepodległość państwa i dla niej poniósł największe ofiary, jest pełnoprawnym i odpowiedzialnym gospodarzem państwa polskiego. Naród polski” – i tylko on – „ma prawo i obowiązek tworzyć moralną, kulturalną i gospodarczą siłę Polski”<sup>100</sup>, a także prowadzić kulturową ekspansję, której pozostałe narodowości winny się poddać.

Wobec słowiańskich mniejszości narodowych deklarowano „chęć bratniego współżycia obywatelskiego”<sup>101</sup>. Wskazywano na świadomość „odrębno-

<sup>96</sup> Es., *Więcej ciasnego nacjonalizmu*, „Naród i Państwo” (1937), nr 49–50, s. 1–2.

<sup>97</sup> *Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzego przez pułkownika Adama Koca*, Warszawa 1937.

<sup>98</sup> Drogosław, *Pojęcie narodu a treść art. 9 konstytucji*, „Naród i Państwo” (1937), nr 25–26, s. 6.

<sup>99</sup> K. Malinowski, *Jeszcze w sprawie pojęcia Narodu i Państwa*, „Naród i Państwo” (1937), nr 31–32, s. 9.

<sup>100</sup> L. Surzyński, *O program pozytywnego działania*, „Naród i Państwo” (1937), nr 8, s. 1.

<sup>101</sup> *Deklaracja...*

ści stanowiących różnicę między nimi a nami<sup>102</sup> i uznanie ich pod warunkiem nieszkodzenia polskiej racji stanu.

### 3) Zagrożenie interesów narodu

Implikację ideologicznego wyeksponowania roli narodu stanowiło zrównanie pozycji interesów państwa i narodu, w ten sposób to, co szkodliwe dla narodu polskiego, stawało się niebezpieczne i dla państwa.

Sprawy białoruskie rzadko były przedmiotem odrębnych wypowiedzi. Zwykle poruszano je jako problemy „ziem wschodnich”. Podobnie jak dla piłsudczyków i endeków, ich obecność w granicach II Rzeczypospolitej stanowiła w dyskursie osonowym warunek konieczny do osiągnięcia pozycji mocarstwowej Polski. Niejednolity skład narodowościowy i aktywność narodowości niepolkich nie budziły jednak tak dużych obaw, jak u poprzedników, chociaż potrzebę konsolidacji państwowej i narodowej w dyskursie osonowym przedstawiano wielokrotnie jako realizowaną w sposób nieodpowiedni. Oceniano, że siła polskiej ekspansji „przerażająco osłabła, co w naturalnym procesie zmian społecznych grozi wzmożeniem sił odśrodkowych, rozrywających jedność państwa”<sup>103</sup>.

Zaniepokojenie tym, by „współzycie wszystkich składników nie doprowadziło do stworzenia się jakiegoś syntetycznego «narodu przyszłości», różnego od Narodu Polskiego, kształtowanego przez wieki”<sup>104</sup>, wypierało z dyskursu osonowego piłsudczykowski postulat budowy politycznego narodu państwowego. W „Wytycznych polityki narodowościowej” z 1938 r. zostało sformułowane żądanie zachowania nieskażonej czystości narodu i kultury narodowej: „Naród Polski nie może być starszylacheckim «kuligiem», jadącym ku swej przyszłości w zwiększającym się zastępie uczestników, zagarnianych po drodze w różnych dworach”<sup>105</sup>. Dookreśla się, że odrębności kulturowe, mające być tolerowane „jak długo nie godzą w interesy państwa”<sup>106</sup>, dopuszczalne są „z tym tylko, stale uświadamianym warunkiem, że [...] nie mogą się ujawniać w ogólnym życiu politycznym”<sup>107</sup>.

### 4) Potrzeba działań

W stosunku do ludności białoruskiej nowy obóz nie przewidywał zmiany ogólnej strategii działań, w dyskursie dostrzega się jedynie potrzebę korekty sposobu ich realizacji na bardziej efektywny. Chwalono decyzje o przyspieszeniu procesu

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> *Wytyczne polityki narodowościowej*, cz. 1: *Sprawa żydowska*, Warszawa 1938, s. 27.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>106</sup> *Deklaracja...*

<sup>107</sup> *Wytyczne...*, s. 28.

asymilacji narodowej, a argumentacja przywołująca działanie na szkodę interesu publicznego, obronności i spistości państwa polskiego była wykorzystywana przy usprawiedliwianiu likwidacji ostatnich liczących się białoruskich organizacji<sup>108</sup>. Generał Andrzej Galica na zjeździe OZN w Wilnie zapewniał o „ujęciu żelazną i bezwzględną ręką sprawy porządku i bezpieczeństwa w [...] stosunkach wewnętrznych” i wymagał od miejscowego społeczeństwa wsparcia aparatu bezpieczeństwa w „zglądaniu” komunizmu „wszelkimi dostępnymi sposobami”<sup>109</sup>.

Nadal zwracano uwagę na konieczność likwidacji nędzy w województwach północno-wschodnich jako kwestii istotnej z punktu widzenia interesów państwa. „Czyż trzeba dowodzić, że trwała różnica zasobów gospodarczych i kulturalnych dwu części Polski stanowi groźbę dla spistości politycznej Państwa na przyszłość? Że może stać się początkiem katastrofy?”<sup>110</sup> – zapytywał w przemówieniu Władysław Wielhorski, krytykując fakt zmniejszenia środków przeznaczonych dla województw wschodnich na inwestycje.

Latem 1939 r. uznano zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa ze strony ruchu białoruskiego za nieistniejące<sup>111</sup>.

## Konkluzje

Pomijając wymiary temporalny i kontekstualny, można stwierdzić, że każdy analizowany dyskurs zawierał tematy charakterystyczne dla państwa unaradawiającego, co bynajmniej nie świadczy o jednakowości: ich struktura była inna. Stosunkowo łatwo da się uszeregować poszczególne obozy ze względu na powszechność i pozycję tych tematów w ich dyskursach.

Model zaproponowany przez Brubakera był ściśle odzwierciedlony w dyskursie ideologicznym środowisk narododemokratycznych i w nieco zmodyfikowanej formie – tzn. o wzmocnionej w stosunku do ND roli państwa – w dyskursie formacji związanej z OZN. Największe odchylenia dają się zauważyć w obozie sanacyjnym i dotyczą one głównie postrzegania relacji między państwem a narodem. Można poważyć się na stwierdzenie, że ideologia piłsudczyków pojęcie „państwa” niejako nadpisuje nad endeckim systemem aksjologicznym. Nie zostają wyeliminowane z dyskursu piłsudczykowski ani etnokulturowy wariant narodu z jego rolą wyłącznego gospodarza i przedmiotowym traktowaniem narodowości niepolskich, ani dbałość o utrzymanie uprzywilejowanej pozycji własnego narodu w państwie. Ulegają one raczej zepchnięciu na drugi plan i „przykryciu” ideologią państwową. Państwo w ideologii i dyskursie formacji sanacyjnej nadal było państwem polskiego

<sup>108</sup> K. Gomółka, *Polityka rządów polskich...*, s. 118.

<sup>109</sup> *Za wskazaniem Naczelnego Wodza, przemówienie sen. gen. A. Galicy*, „Kurier Wileński” (1937), nr 224, s. 2.

<sup>110</sup> W. Wielhorski, *Potrzeby ziem wschodnich*, „Naród i Państwo” (1937), nr 8, s. 7.

<sup>111</sup> K. Gomółka, *Polityka rządów polskich...*, s. 119.

narodu etnokulturowego, „państwem wielonarodowym z jednonarodową ideologią”, jak to ujmuje niemiecki historyk Hans Roos<sup>112</sup>.

Usytuowanie jednostek analizy w ciągu czasowym uwidacznia tytułowe ujednoczenie dyskursów obozów sprawujących władzę w państwie unaradawiającym. W historiografii zauważa się, że to „druga połowa lat 30. tych przyniosła stopniowe przejmowanie koncepcji obozu narodowego przez rządzące koła sanacyjne”<sup>113</sup>, ale zebrane dane wskazują, że proces ten zaczął się wcześniej, by w sprzyjających warunkach ujawnić się<sup>114</sup>. Bez przesądzania o tym, na ile podlegał on zmianom diachronicznym, a na ile politycznym, należy wziąć pod uwagę specyfikę kontekstów, w jakich występowały analizowane tematy.

Centralną pozycję w pierwszym dyskursie zajmują potrzeby etnokulturowego narodu polskiego, który właśnie uzyskał państwo, przy czym nie jest to ten sam naród, który państwo utracił<sup>115</sup>. Przyjmując założenie o tożsamości ideologii i polityki w tym konkretnym wypadku, można powiedzieć, że ideologia tego ugrupowania zadecydowała – przy przyzwoleniu formacji, która jako kolejna sięgnęła po władzę – o kształcie terytorialnym państwa i takich jego implikacjach, jak duża liczebność ludności niepolskiej. Można postawić tezę, że właśnie wcielenie ziem białoruskich i ukraińskich, otwierając kwestię tego, co począc z ich autochtonicznymi mieszkańcami, przesądziło o wkroczeniu państwa polskiego na tory „unaradawiające”. Narodowi demokraci jako pierwsza ekipa rządząca zderzyli się z problemem konsolidacji państwa i zdobycia lojalności autochtonów i nie potrafili sobie z nim poradzić inaczej niż w sposób siłowy. Zważywszy, że był to okres o wielkiej dynamice społecznej i niewielkich możliwościach kontroli, można sądzić, że dyskurs endecki odzwierciedlał w znacznej mierze strach przed utratą dominacji na ziemiach wschodnich Słowian jako upadkiem marzeń o Wielkiej Polsce. Mocarstwowość i rezygnację z systemu demokratycznego można wskazać jako elementy przemieszczające się z dyskursu sanacyjnego albo przynajmniej przez niego wzmacniane.

Chociaż druga formacja rządząca w II Rzeczypospolitej zwykle przedstawiana jest jako antagonistyczna wobec pierwszej, to postrzeganie jej w badanym zakresie raczej jako komplementarnej, jako kontynuacji poszukiwań „formuły wprowadzenia ludności zamieszkującej na terytorium państwa do narodu”<sup>116</sup> znajduje swoje uzasadnienie. Jej przedstawiciele, korzystając z doświadczeń poprzedników, zorientowali się, że stojące przed nimi zadanie nie powiedzie się przy jawnym negowaniu praw narodów mniejszościowych i że łatwiej o jeden naród państwowy niż etnokulturowy, a zatem wytyczyli drogę do polskiego państwa narodowego przez

<sup>112</sup> Cyt. za: P.S. Wandycz, *op. cit.*, s. 328.

<sup>113</sup> J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 189.

<sup>114</sup> Por. R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 197.

<sup>115</sup> Zob. *ibidem*, s. 50–52, 104–106.

<sup>116</sup> R. Brubaker, *op. cit.*, s. 101.

naród państwowy. Nie przekształcili endeckiej idei „państwa narodu polskiego” w „państwo narodów”, ale ją przejęli (podobnie zresztą jak marginalną w dyskursie narododemokratycznym koncepcję narodu państwowego, propagowaną przez Joachima Bartoszewicza). W takich warunkach asymilacja, czyli upodobnienie, mogła być tylko narodowa, a nie państwowa, bo jako matryca istniał tylko naród etniczno-kulturowy, a nie obywatelski.

Ścisły rozdział polityczny obu środowisk zaczął zacierać się po śmierci Piłsudskiego. W dyskursie trzeciego obozu, obejmującego władzę w okresie dynamicznego rozwoju hitleryzmu, a więc narastania zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada, ideologia państwowa stała się tworzywem, z którego powstał nowy produkt ideologiczny. Przywrócona w dyskursie jawnie dominująca pozycja polskiego narodu etnokulturowego przestała kolidować z wartościami państwowymi i ideą narodu państwowego, a do czuwania nad porządkiem narodowym w państwie powoływano sam polski naród, wspierany przez wojsko. W sytuacji narastającego zagrożenia wojną ideologia nowego ugrupowania starała się mobilizować jak najszersze rzesze obywateli o polskiej tożsamości i jak najintensywniej włączać w ich szereg obywateli narodowości białoruskiej i ukraińskiej przede wszystkim w celach obronnych, a nie jak dotąd ofensywnych.

Przekonanie o konieczności zablokowania rozwoju niepolskiej świadomości narodowej oraz akceptacja dowolnych środków przymusu przy likwidacji rywalizujących o ludność białoruską z państwem polskim ruchów były wspólne dla wszystkich analizowanych dyskursów. Wszystkie one ukazują dążenie do tego, by w granicach państwa znalazł się tylko jeden naród etnokulturowy.

Kolejne analizy dyskursu nacjonalistycznego w II Rzeczypospolitej związanego z polem białoruskim mogą być poprowadzone co najmniej dwukierunkowo. Należy pogłębić badania dyskursu sanacyjnego ze szczególnym uwzględnieniem strategii dyskursywnych<sup>117</sup>. Jednocześnie, ze względu na różny stopień zbieżności, interesującym poznawczo zagadnieniem wydaje się porównanie dyskursów publicznego z niejawnym, produkowanym przez uczestników pola władzy w gabinetach i na zamkniętych posiedzeniach, który może być traktowany jako szczególnie rodzaj dyskursu politycznego.

## Unification of Discourses in a Nationalising State: Governing Groups towards the Belarusian Population in the Second Polish Republic

### Abstract

The article deals with the problems of adoption of nationalist orientation by a newly created multinational state, regarded by its power elites as the one-nation state. The purpose of the analysis is to answer the question in what way the political groups wielding power in interwar

<sup>117</sup> R. Wodak, *op. cit.*, s. 195.

Poland constructed the discourses shaping the nationalistic policy and practice towards the indigenous Belarusian population inhabiting the Polish territory. The study, based on the texts generated by members of the analysed political camps, supplemented by historiographic and political science analyses, uses the analytical frames created by Rogers Brubaker. The public discourses of governing formations (National Democracy, Pilsudski camp, and the Camp of National Unity) are analysed in four topics: (1) the ethnic model of the nation; (2) the idea of state ownership by the nation; (3) the convention that the interest of the state is threatened; (4) the need for actions necessary for the proper implementation of the national interest. Each of these discourses revealed the features characteristics of a nationalising state, and the differences concerned mainly the structure of the discourse, which was becoming increasingly uniform.

## Унификация дискурсов в национализирующем государстве: отношение правящих партий к белорусскому населению во Второй Польской республике

### Аннотация

Проблематика статьи касается принятия националистической ориентации новообразованными многонациональными государствами, к которым его элиты относятся как к государствам одной нации. Целью анализа являлся ответ на вопрос о методе, каким отдельные политические группировки, правящие во Второй Польской республике, конструировали дискурсы, определяющие националистскую политику и практику по отношению к коренному белорусскому населению, которое оказалось в границах польского государства. В исследовании, материалом для которого послужили тексты, авторства отдельных политических лагерей, дополненные историографическими и политологическими анализами, были использованы аналитические рамки, созданные Роджерсом Брубейкером. Анализу подлежали публичные дискурсы правящих партий (национально-демократической, пилсудчиковской и Лагеря национального объединения) в пределах четырех тем: (1) этнической модели нации, (2) идеи, что государство – это собственности нации, (3) убеждение в угрозе интересам нации, а также (4) целесообразность действий, необходимых для надлежащей реализации национального интереса. В каждом из дискурсов было выявлено присутствие элементов характерных для национализирующего государства. Замеченные различия касались, прежде всего, структуры дискурса, которая подлежала унификации.

## Bibliografia

### Źródła

#### Źródła drukowane

- [b.a.], *Kresy Białorusini*, „Gazeta Polska” (1930), nr 229, s. 3.
- [b.a.], *Kresy II*, „Gazeta Polska” (1930), nr 230, s. 3.
- [b.a.], *Kresy III*, „Gazeta Polska” (1930), nr 231, s. 3–4.
- [b.a.], *Kresy IV*, „Gazeta Polska” (1930), nr 232, s. 3.
- [b.a.], *Sprawy ziem naszych*, „Kurier Wileński” (1926), nr 190, s. 1.



- Balicki Z., *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów–Warszawa 1914.
- Bartoszewicz J., *Państwo narodowe*, „Myśl Narodowa” (1928), nr 1, s. 1–2.
- Bartoszewicz J., *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924.
- B.W. [Wasiutyński], *Realny program*, „Gazeta Warszawska” (1919), nr 229, s. 3.
- Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonoego przez pułkownika Adama Koca*, Warszawa 1937.
- Dmowski R., *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927.
- Dmowski R., *Memoriał o terytorium państwa polskiego*, w: *idem, Pisma*, t. 6: *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Częstochowa 1937, s. 361–384.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904.
- Drogosław, *Pojęcie narodu a treść art. 9 konstytucji*, „Naród i Państwo” (1937), nr 25–26, s. 6–8.
- Es., *Więcej ciasnego nacjonalizmu*, „Naród i Państwo” (1937), nr 49–50, s. 1–2.
- Giertych J., *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932.
- Gluziński T., *Mniejszości narodowe a państwo*, „Przegląd Narodowy” (1919), nr 3, s. 249–258.
- Grabski S., *O politykę siły bez gwałtów*, w: *idem, Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 48–50.
- Hołówko T., *Kwestia narodowościowa w Polsce*, Warszawa 1922.
- Hołówko T., „*Najpierw uspokojenie – potem reformy*”, „Robotnik” (1926), nr 296, s. 3.
- Jeziorański K., *Rola społeczeństwa polskiego na Ziemiach Wschodnich*, „Przełom” (1934), nr 6, s. 6–7.
- Malinowski K., *Jeszcze w sprawie pojęcia Narodu i Państwa*, „Naród i Państwo” (1937), nr 31–32, s. 8–10.
- Mejbaum W., *Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki*, Lwów 1926.
- Piłsudski J., *Memoriał złożony Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Tokio*, w: *idem, Pisma zbiorowe*, t. 2, Warszawa 1937, s. 249–258.
- Poźniak S., *Zagadnienie białoruskie*, „Droga” (1931), nr 12, s. 976–988.
- R-ski, *Interes państwa, czy narodu?*, „Polska Zbrojna” (1927), nr 3, s. 1.
- Radziejowski L., *Zadania kresowe*, „Warszawianka” (1927), nr 35, s. 1.
- Rybarski R., *Naród, jednostka, klasa*, Warszawa 1926.
- Skwarczyński A., *Wskazania*, Warszawa 1934.
- Stpiczyński W., *Polska, która idzie*, Warszawa 1929.
- Surzyński L., *O program pozytywnego działania*, „Naród i Państwo” (1937), nr 8, s. 1–2.
- T.H. [T. Hołówko], *Kresy. Państwowość polska na kresach*, „Gazeta Polska” (1930), nr 197, s. 3–4.
- Wakar W., *Idea narodowa i kresy*, „Myśl Narodowa” (1926), nr 5, s. 67–68.
- Wasilewski L., *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa 1929.
- Wielhorski W., *Potrzeby ziem wschodnich*, „Naród i Państwo” (1937), nr 8, s. 7.
- Wścieklica B., *Likwidacja Hromady*, „Kurier Wileński” (1927), nr 12, s. 1.
- Wysłouch, *Życie białoruskie*, „Kurier Wileński” (1927), nr 14, s. 2.
- Wytyczne polityki narodowościowej, cz. 1: Sprawa żydowska*, Warszawa 1938.
- Za wskazaniem Naczelnego Wodza, przemówienie sen. gen. A. Galicy*, „Kurier Wileński” (1937), nr 224, s. 2.
- Zamorski J., *Z północno-wschodnich kresów*, „Gazeta Warszawska” (1923), nr 302, s. 2.
- Z.S., *Stare kategorie i nowa rzeczywistość*, „Gazeta Polska” (1938), nr 118, s. 1.

## Opracowania

- Altermatt U., *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, tłum. G. Sowinski, Kraków 1998.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.

- Bergman A., *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczzu*, Warszawa 1977.
- Brubaker R., *Nacjonalizm inaczej – struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. J. Łuczynski, Warszawa 1998.
- Calhoun C., *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, Warszawa 2007.
- Charmaz K., *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. B. Komorowska, Warszawa 2009.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979.
- Dawidowicz A., *Idea narodu w myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*, w: *Sen o potęgę. Bezpieczeństwo, suwerenność, mocarstwo. Rzeczpospolita Polska 1918–1939*, red. E. Maj, Lublin 2014, s. 319–337.
- Dijk T.A. van, *Badania nad dyskursem*, w: *Współczesne teorie socjologiczne. Antologia tekstów*, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 1020–1046.
- Dijk T.A. van, *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka” 15 (2003), s. 7–28.
- Fairclough N., Duszak A., *Wstęp: Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*, w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. N. Fairclough, A. Duszak, Kraków 2008, s. 7–29.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, wyd. 2, Warszawa 2009.
- Gomółka K., *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*, Warszawa 1994.
- Gomółka K., *Polityka rządów polskich wobec mniejszości białoruskiej w latach 1918–1939*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 4 (1995), s. 107–120.
- Halczak B., *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000.
- Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, tłum. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Warszawa 2010.
- Jackson Preece J., *Prawa mniejszości*, tłum. M. Stolarska, Warszawa 2007.
- Kurkiewicz M., *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego*, Warszawa 2005.
- Lewandowski J., *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej państwa 1921–1926*, Warszawa 1967.
- Łatyszczak O., Mironowicz E., *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002.
- Maj E., *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”*, w: *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2002, s. 13–48.
- Majchrowski J.M., *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.
- Mironowicz E., *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu państwa 1921–1939*, Białystok 2007.
- Nijakowski L.M., *Rola dyskursu ideologicznego w mobilizacji ludobójczej w XX wieku*, „Studia Socjologiczne” 204 (2012), z. 1, s. 177–198.
- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu państwa 1921–1939*, Lublin 1997.
- Smith A.D., *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009.
- Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985.
- Tilly Ch., *Rewolucje europejskie 1492–1992*, tłum. E. Żelazna, Warszawa 1997.
- Wandycz P.S., *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, Kraków 1995.
- Wapiński R., *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997.

Wodak R., *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. N. Fairclough, A. Duszak, tłum. J. Wawrzyniak, A. Wójcicki, Kraków 2008, s. 185–213.

**Katarzyna Kurza**, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania naukowe: socjologia historyczna, socjologia polityki, nacjonalizm, przemoc (k\_kurza@op.pl).

**Katarzyna Kurza**, PhD student at the Institute of Sociology of the University of Białystok. Research interests: historical sociology, sociology of politics, nationalism, violence (k\_kurza@op.pl).